

BAJKA NA NIEDZIELĘ!

SŁODKA ŚWIĘTA

Wśród tłumu wybranych, przebywających w wielkim domu Bożym mieszkała pewna Słodka Święta. Święta ta, młoda i ciekawa, spoglądała co jakiś czas w dół, w przerażające głębie, gdzie tłoczyli się potępieni. Serce Słodkiej Świętej było tym głęboko zaniepokojone.

Pośród potępionych odkryła młodego człowieka o niebieskich oczach. Jej serce przyjęło się jeszcze bardziej: "To niemożliwe, aby człowiek o oczach tak pięknych musiał cierpieć wieczne męki".

Słodka Święta zbliżyła się do Boga i zaczęła prosić:

- Panie, widziałam na dole, w piekle, człowieka, który na pewno dostał się tam przez przypadek. Z pewnością dokonał czegoś dobrego podczas ziemskiego życia... czegoś choćby najmniejszego?

Bóg wzruszył się prośbą Słodkiej Świętej i pozwolił jej przejrzeć księgę życia człowieka o niebieskich oczach. Święta otworzyła wielką księgę

życia. Już pierwsze strony nie dodawały odwagi, a w miarę, jak przewracała karty, była zmuszona przyznać, że ten człowiek o niebieskich oczach dopuścił się najgorszych wykroczeń. Nie była nawet skrawka dobrego czynu dla odkupienia okrucieństw jego życia.

Jednak Święta nie straciła ducha i kontynuowała przeglądanie księgi. Aż niespodziewanie podskoczyła z radości: O! Pewnego dnia człowiek o niebieskich oczach nie rozdeptał pająka, ale pozostawił go przy życiu! Święta pobiegła uradowana do Boga i obwieściła mu swoje odkrycie. Przepętniony dobrocią Bóg rzekł do Słodkiej Świętej:

- Uratował pająka, niech go uratuje pająk.

I oto pająk zaczął tkać nić, która szybko opuszczała się w kierunku potępionych w piekle.

Człowiek o niebieskich oczach ujrzał nić i wyciągnął ramiona, podczas gdy pająk jeszcze kontynuował swoje dzieło. W końcu człowiek zdołał uchwycić przedmiot swojej nadziei i zaczął podciągać się, wspinając się powoli i przybliżając

się do światła. Nagle zorientował się, że jego towarzysze niedoli również uczepili się nici i wspinają się za nim.

- Zerwiecie nić! - krzyknął - Pajęcza nić nie może unieść całego tego ciężaru! - i zaczął kopać towarzyszy, aby ich strącić.

Jednak ci, zdesperowani, jeszcze mocniej przywierali do zbawczej nici. Silne szarpnięcia, spowodowane przez człowieka o niebieskich oczach, zerwały nić i Słodka Święta ze smutkiem w duszy długo towarzyszyła wzrokiem człowiekowi o niebieskich oczach, gdy spadając wirował w ciemnościach, które go wchłonęły na zawsze.

Wszyscy czepiamy się tej samej nici. Wspinanie każdemu sprawia trudność. Jednak kopanie jest niedopuszczalne.

AUTOR: BRUNO FERRERO